Nieprzyjaciele In vitro! (3)

W trzecim odcinku tego artykułu, najpierw na krótko odejdziemy od omawianej w poprzednich dwóch odcinkach **procedury *In vitro***, by rychło do niej powrócić, zarazem uzasadniając i potrzebę i konieczność takiej właśnie narracji**.**

Wprowadzając pozornie nowy wątek do naszego rozważania, najpierw chcę zwrócić uwagę Czytelników na fakt, że Boży Mesjasz – Pan Jezus Chrystus – zgodnie z proroczą zapowiedzią Izajasza (7,14), narodził się z dziewicy**:**

- ***„Dlatego sam Pan da wam znak: Oto panna pocznie i porodzi syna i nazwie go imieniem Emmanuel”.***

.

Zdaniem biblistów**:** „Hebrajskie ***alma[h]*** znaczy: młoda panna lub młoda kobieta zamężna nie będąca jeszcze matką; wyraz ten podkreśla młodość osoby i normalnie suponuje dziewictwo**.** Septuaginta (LXX) oddaje ją poprzez wyraz ***parthenos*** – dziewica, który podkreśla dziewictwo osoby (podobnie jak hebr. ***betula [h]***…” (Biblia Tysiąclecia, wyd. I; komentarz do Izajasza 7,14).

Tak więc narodzenie z dziewicy, najpierw miało być ZNAKIEM – **znakiem identyfikacyjnym Mesjasza!**

Tak właśnie zrozumieli to ewangeliści, którzy zatroszczyli się

o to, by potomnym pozostawić relacje o narodzeniu Jezusa Chrystusa z dziewicy Marii (Mt 1,18-24; Łk 1,26-38). Czy jednak fakt dziewiczego zrodzenia Jezusa Chrystusa był jedynie znakiem identyfikującym Mesjasza?… Czy w ten szczególny sposób, Najwyższy postanowił zadziwić ludzi?… – **Albo może, miało to fundamentalne znaczenie dla naszego zbawienia…?**

Osobiście nie mam wątpliwości, że aspekt teologiczny był tu najważniejszy. Aby to uwypuklić, postawię teraz kilka pytań:

- Dlaczego trzeba było, aby Mesjasz narodził się z dziewicy?
- Jaki związek miało to z Jego ludzką naturą – w czym i na ile ten ***„Syn Człowieczy”*** różnił się od wszystkich pozostałych ludzi?
- **Czy był On potomkiem Adama, czy też nie. I w związku z tym, czy odziedziczył upadłą naturę Adama, czy też nie?**

Ważnej dla tej sprawy informacji dostarcza nam ap. Paweł w I Liście do Koryntian 15,45.47: *„Tak też napisano: Pierwszy człowiek, Adam, stał się istotą żywą, ostatni Adam stał się duchem ożywiającym. Pierwszy człowiek jest z prochu ziemi, ziemski; drugi człowiek jest z nieba”*.

Skąd wzięła się ta nieszczęsna, powtarzana przez wielu teologów opinia, że przychodząc na świat Jezus Chrystus odziedziczył grzeszną naturę Adama, a więc był jego naturalnym synem…?!

Przecież cytowane słowa Pisma orzekają jednoznacznie, że NIE BYŁ ON POTOMKIEM ADAMA. BYŁ NATOMIAST „DRUGIM CZŁOWIEKIEM” (*„ostatnim Adamem”*)! A to oznacza, że w Jezusie Chrystusie historia ludzkości jakby zaczęła się od nowa!

Przyjął ludzką naturę. Jednak nie naturę grzeszną, którą po upadku posiadał i przekazał w dziedzictwie wszystkim swoim

potomkom nasz praojciec Adam, lecz naturę bezgrzeszną – taką, jaką *„pierwszy Adam”* miał przed swym upadkiem.

I to właśnie dlatego trzeba było, aby został poczęty w wyjątkowy sposób, i aby się narodził z dziewicy; co sprawiło, że będąc Człowiekiem, nie dziedziczył jednak upadłej ludzkiej natury. Dlatego na pytanie Marii: *„Jak się to stanie, skoro nie znam męża?”*, Boży posłaniec odpowiada: ***„Duch Święty zstąpi na ciebie i moc Najwyższego zacieni cię. Dlatego też to, co się narodzi, będzie święte i będzie nazwane Synem Bożym”*** (Łk 1,34.35).

W ten sposób Gabriel wyjaśnił Marii, że Jezus Chrystus nie zostanie poczęty jak każdy człowiek, a ci, którzy formalnie byli jego rodzicami, genetycznie nimi nie byli. Bo zalążek życia – ludzki embrion – utworzony i złożony mocą Najwyższego do łona Marii, nie powstanie w naturalny, przypisany ludzkiej biologii sposób, ale że będzie to od początku do końca Boże działanie – absolutnie wyjątkowy, nie mający precedensu w ludzkiej historii przypadek. Dlatego też ***„to, co się narodzi, będzie święte”***. Na innym miejscu, w Liście do Rzymian ap. Paweł napisał, że Bóg zesłał Swego Syna na świat ***„w ciele PODOBNYM do ciała grzesznego”*** (8,3 BT). On był we wszystkim podobny nam – ***„doświadczony we wszystkim na nasze podobieństwo, Z WYJĄTKIEM GRZECHU”*** (Hbr 4,15); a więc, będąc Człowiekiem, nie posiadał grzesznej ludzkiej natury – **tak właśnie, jak praojciec Adam przed *Upadkiem*!**

W tym miejscu – zgodnie z zapowiedzią – wracamy do procedury *In vitro*.

.

Cud bezgrzesznego zrodzenia Jezusa Chrystusa – *„drugiego Człowieka (Adama)”* – współcześnie może być zrozumiany lepiej niż kiedykolwiek przedtem, jako że w naszych czasach lekarze potrafią już (do pewnego stopnia) sterować procesami rozrodczości. Powszechnie wiadomo o <dzieciach z próbówki>,

czyli o szeroko już dziś znanym i coraz częściej stosowanym sposobie zapłodnienia – ***in vitro.***

Metoda *In vitro* daje małżonkom – nie mającym szansy na poczęcie dziecka w naturalny sposób – możliwość posiadania własnego dziecka, urodzonego dzięki zapłodnieniu pozaustrojowemu! A w innych, bardziej skomplikowanych przypadkach, możliwość urodzenia im, ich własnego dziecka, przez surogatkę!

A polega to na tym, że w łono wybranej kobiety można złożyć zapłodniony poza jej ustrojem (w próbówce, ***In vitro*** = dosłownie ***„w szkle”***) zarodek ludzki; dzięki czemu kobieta ta, choć będzie **matką biologiczną** – tzn. donosi płód i wykarmi go w swym łonie, a kiedy nadejdzie czas – urodzi upragnione dziecię, **jednak genetycznie nie będzie jego matką.**

Na tym przykładzie możemy lepiej pojąć cud narodzenia i bezgrzesznej natury Jezusa Chrystusa, którego Ojciec posłał na świat jako ***„drugiego Człowieka (Adama)”***, wolnego od skazy grzechu. Dzięki temu Ten, który przyszedł na świat jako *„Syn Człowieczy”*, stanął na miejscu ***„pierwszego Adama”*** z czasu, gdy ten był jeszcze w stanie bezgrzesznym.

W ten sposób została przywrócona sytuacja z Edenu, ponownie czyste, bezgrzeszne *Człowieczeństwo* stanęło do walki z szatanem i grzechem!

Wynik tej walki okazał się krańcowo różny!

Bo jeśli na początku szatan i grzech <zwyciężył ciało> – Ewa i Adam zostali pokonani – to w Chrystusie Jezusie stała się rzecz przeciwna: On ***„potępił [zwyciężył] grzech w ciele”*** (Rz 8,3)! I jeśli wskutek grzechu naszego praojca Adama ***„wielu ich stało się grzesznymi”***, to wskutek zwycięstwa ***„drugiego Człowieka”*** – ***„wielu dostąpi usprawiedliwienia”*** (czyt. Rz 5,12-19); ***„Albowiem jak w Adamie wszyscy umierają, tak też w Chrystusie wszyscy zostaną ożywieni”*** (1 Kor 15,22)!

Walcząc z szatanem i grzechem, ***„drugi Adam”*** dysponował takimi samymi możliwościami, jakie posiadał *„pierwszy Adam”*. **A dlatego zwycięstwo jakie odniósł, jest ostatecznym dowodem, że winę za grzech popełniony w Edenie w całości ponosi człowiek. Natomiast Stwórca nie popełnił żadnego błędu, niczego nie zaniedbał, i ze Swej strony nie musiał niczego naprawiać!**

Zamiast tego to właśnie On, okazując nam Swoją łaskę, przygotował ***Ratunek*** – zdumiewający co do istoty i sposobu realizacji, dramatyczny i zarazem cudowny **Plan Zbawienia!**

Sprawiedliwość, a Łaska

Jest czymś oczywistym, że mówiąc o Zbawieniu, podkreślamy przede wszystkim miłość Boga, który ***„dał Swego Syna za nas”*** (Jan 3,16; 1 Jana 4,8-10), i heroizm Jezusa Chrystusa, który ***„wydał samego siebie za grzechy nasze”*** (Gal 1,4). O tym mówią, i to podkreślają wszyscy. Ale nie wszyscy zdają się dostrzegać, jak w dramatycznym akcie ofiarowania Syna, objawił się geniusz Boga, który równocześnie:

- uczynił zadość wymaganiom sprawiedliwości,
- i okazał grzesznikom Swoją Łaskę!

Bo przecież **sprawiedliwość** i **łaska**, to – jak już zaznaczyłem wcześniej – z natury dwie całkowicie przeciwstawne wartości. Sprawiedliwość domaga się, aby winowajca poniósł zasłużoną karę, podczas gdy łaska okazana winowajcy uwalnia go od tej kary. Stojąc bezwzględnie na straży sprawiedliwości, Pan Bóg musiałby na wieki zatracić upadłą ludzkość, a jeśliby chciał nam okazać miłosierdzie, uchybiłby zasadzie sprawiedliwości.

Co zatem uczynił?

Aby ratować zgubioną ludzkość, Bóg posłał na świat Swego jednorodzonego Syna, który urodził się tutaj jako ***„Syn Człowieczy”*** – przedstawiciel ludzkości – ***„drugi Człowiek (drugi Adam)”.***

Wyżej napisałem, że przyjście Jezusa Chrystusa na świat i jego pozycja *„drugiego Człowieka (Adama)”*, jakby na nowo rozpoczęły historię ludzkości. Zaś fakt, że pokonał On wszelkie pokusy i okazał się wiernym i doskonale sprawiedliwym, gwarantował Mu – nie tylko jako Synowi Bożemu, ale także jako Synowi Człowieczemu – wieczne życie.

I oto stała się rzecz niebywała:

Realizując Boży plan zbawienia, doskonały i niewinny Syn Człowieczy dobrowolnie złożył Siebie samego w ofierze za grzechy ludzkości! Wyrok, który ciążył nad nami przyjął na Siebie i w naszym zastępstwie poniósł śmierć: ***„Wszyscy jak owce zbłądziliśmy, każdy z nas na własną drogę zboczył, a Pan jego dotknął karą za winę nas wszystkich”*** (Iz 53,6); ***„On grzechy nasze sam na ciele swoim poniósł na drzewo…”*** (1 Ptr 2,24).

A to zasadniczo zmieniło sytuację, gdyż:

- **Stało się zadość prawu sprawiedliwości!** – Poprzez Swą śmierć Jezus Chrystus zadośćuczynił wymaganiom sprawiedliwości Bożej, jako że została dopełniona podstawowa zasada sprawiedliwości, stanowiąca, że ***„zapłatą za grzech jest śmierć”*** (1 Mjż 2,16.17; Ezech 18,4; Rz 6,23);

- **Pokutujący grzesznicy zostają uwolnieni od winy i kary!** – Na mocy tej Ofiary Bóg ogłosił Swoją Łaskę każdemu człowiekowi! Warunkiem otrzymania tej Łaski jest przyjęcie wiarą faktu i daru usprawiedliwienia w niewinnej krwi Jezusa Chrystusa: ***„Gdyż wszyscy zgrzeszyli i brak im chwały Bożej. I są usprawiedliwieni darmo, z łaski jego, przez odkupienie w Chrystusie Jezusie. Którego Bóg ustanowił jako ofiarę przebłagalną przez krew jego, skuteczną przez wiarę…”*** (Rz 3,23-25)!

Niemożliwe, stało się możliwe!

Bóg pozostał ***„sprawiedliwym i*** [zarazem] ***usprawiedliwiającym tego, który wierzy w Jezusa”*** (Rz 3,26)!

Kto nienawidzi procedury *In vitro*?

Każdy, kto wiedzę o dramacie grzechu i o Bożym Planie Zbawienia ludzkości, czerpie wprost z Pisma Świętego i bez zastrzeżeń przyjmuje przedstawioną tam logikę Bożego działania, ma pełną świadomość tego, jak groźną dla diabła, jego knowań i podstępnych działań, było pierwsze przyjście na świat jednorodzonego Syna Bożego, który zjawił się na Ziemi W CIELE, jako bezgrzeszny Syn Człowieczy – ***„Drugi Człowiek”***(***„Drugi Adam***”)!

Jest naturalne, że ani ja, ani nikt z ludzi nie potrafi wskazać¸ w jakim momencie wróg Najwyższego i ludzkości posiadł wiedzę o tym, KIM BYŁ, i JAKI BYŁ Ten, który narodził się w Betlejem Judzkim**…**

Ale jest oczywiste, że w jakimś momencie on tę wiedzę posiadł, i równocześnie zdał sobie sprawę z tego, co ten fakt oznacza – dla niego samego i dla każdej istoty ludzkiej**…** Wtedy też pojął, jakie znaczenie miały wypowiedziane w Ogrodzie Eden słowa Stwórcy o ***„niewieście”*** i jej ***„potomstwie”*** (1 Mjż 3,15)!

Prawidła logicznego myślenia każą mi przyjąć, że dla diabła jedną z pierwszych kwestii było pełne przerażenia pytanie: ***„Jak się to stało?!”…*** A gdy zrozumiał, jaką ***drogę*** wybrała ***MĄDROŚĆ BOŻA***, był chyba jeszcze bardziej przerażony!

A po wiekach, gdy nieszczęśliwi ludzie, pragnąc posiadać i kochać własne dzieci, odkryli tę drogę i nazwali ją metodą *In vitro,* wróg Pana Boga i ludzkości, pałając nienawiścią i żądzą mordu, wydał walkę i ludziom, i samej metodzie! A co gorsza, pod swoje sztandary zaciągnął wielu <nabożnych>, skądinąd poczciwych (ale niestety oszukanych) ludzi!

A co działo się potem?

A potem diabeł czuł się coraz gorzej, gdy – w miarę jak mijały dni, a miesiące układały się w lata –obserwował, że to ***DZIECKO***, potem ***MŁODZIENIEC***, a w końcu ***DOJRZAŁY MĘŻCZYZNA*** żył tak blisko Najwyższego, jak od chwili **Upadku** Pra-Rodziców nie żył jeszcze żaden człowiek! – Cytując Łukasza: ***„Jezusowi zaś przybywało mądrości i wzrostu, oraz łaski u Boga i u ludzi!”*** (Łk 2,52).

A potem zaczął się najgorszy, najtrudniejszy okres, trwający trzy i pół roku, gdy wróg wszelkiej prawdy i sprawiedliwości – czując, że przegrywa bój o wszystko, wpadł w szał i postanowił zamordować *„Potomka niewiasty”*!…

A *ciąg dalszy* znamy niemal wszyscy.

SK